

Za 30 lat 10% Polaków będzie miało 80 lat lub więcej

21 marca 2017

Odsetek najstarszych Polaków szybko rośnie i za 30 lat może okazać się, że już co dziesiąty mieszkaniec naszego kraju będzie miał 80 lat i więcej – uważa demograf prof. Piotr Szukalski z Uniwersytetu Łódzkiego. Z danych demograficznych wynika, że obecnie mieszka w Polsce mniej więcej 1,6 mln osób bardzo starych, podczas gdy w 1950 r. było ich jedynie 180 tys.

Według eksperta starzenie się ludności jest nieuchronnym procesem, który odzwierciedla poprawę warunków życia, prowadzącą do obniżania się umieralności. Dlatego coraz liczniejszą grupę w polskim społeczeństwie stanowią osoby najstarsze, które ukończyły 80 lat.

Liczba osób najstarszych w powojennej Polsce bardzo szybko rosła. W 1950 r. było ich ok. 180 tys., a obecnie ok. 1,6 mln osób. To wzrost aż ośmiokrotny i dwukrotnie wyższy niż wzrost ogólnej liczby seniorów w wieku 65+. „Efekt jest taki, że dzisiaj osoby najstarsze stanowią już ok. 4 proc. ludności naszego kraju” – wyjaśnił demograf.

Jak dodał, widać jednocześnie duże zróżnicowanie przestrzenne procesu zaawansowanego starzenia się we współczesnej Polsce, a póki co głównym czynnikiem powodującym większy udział osób najstarszych są migracje i zmiany dot. diety.

Do regionów o najwyższym odsetku najstarszych Polaków należą bowiem województwa: łódzkie, świętokrzyskie i podlaskie, z których w ostatnich latach wyjechało bardzo dużo młodych ludzi i które odznaczają się relatywnie niską dietą. „Rezultat jest taki, że pewnym zmianom uległa struktura wieku ludności tych województw i rośnie odsetek ludzi bardzo starych” – dodał ekspert.

Biorąc jednak pod uwagę prognozy demograficzne dla Polski, to na dłuższą metę – jego zdaniem – decydujący wpływ na liczbę osób najstarszych będzie miała umieralność. „Z biegiem czasu odsetek osób bardzo starych ma przede wszystkim rosnąć na tych obszarach, które dziś, i najprawdopodobniej w przyszłości, będą odznaczać się najniższą umieralnością. A są to takie spokojne regiony jak: Małopolska, Podkarpacie, Lubelszczyzna czy Podlasie” – podkreślił demograf.

Jak ocenił, w nadchodzących dekadach spodziewany jest szybki wzrost liczby osób bardzo starych, ponieważ pokolenie powojennego wyżu demograficznego w perspektywie 10-15 lat zacznie na masową skalę osiągać wiek powyżej 80 lat. „Rezultat będzie taki, że nagle w perspektywie ponad 30 lat okaże się, że już co 10. mieszkaniec naszego kraju będzie w wieku 80 lat i więcej” – dodał prof. Szukalski.

Wzrost liczby najstarszych osób oznaczać będzie konieczność zapewnienia im wsparcia środowiskowego i instytucjonalnego. W przypadku tej grupy osób – zdaniem eksperta – pojawiają się bowiem inne problemy niż te, które z reguły kojarzone są ze starzeniem się ludności – są one związane z narastającą niesprawnością i przede wszystkim z narastającą niesamodzielnnością.

„Pojawia się zatem konieczność oferowania różnego typu usług, które umożliwią tym osobom jak najdłuższe pozostawanie w domu. Z drugiej strony zaś rozbudowanie instytucjonalnego wsparcia, a więc instytucji całodobowej opieki, w których osoby odznaczające się narastającą niesamodzielnnością będą mogły w miarę normalnie funkcjonować” – dodał demograf.

W jego ocenie na razie w Polsce problem usług opiekuńczych rozwiązuje rodzina, ale w przyszłości najstarsi Polacy dotknięci zostaną zmianami jej modelu – niższą dzietnością, mniejszą szansą posiadania rodzeństwa czy dużą skalą migracji dzieci i wnuków. Oznaczać to może, że najstarsze osoby często nie będą mogły liczyć na pomoc rodziny.

Problem ten w pewnej części rozwiązać może rozwój nowoczesnych technologii w usługach opiekuńczych, medycznych czy pielęgnacyjnych. Natomiast – jak podkreślił ekspert – nie są to rozwiązania na każdą kieszeń, a poza tym nowoczesne urządzenia i technologie nie zaspokoją potrzeby bliskości z innym człowiekiem i nie wpłyną na skalę osamotnienia.

„Pojawianie się urządzeń umożliwiających kontakt na odległość z dziećmi owszem, niby redukuje trochę poczucie osamotnienia, ale jednak kontakt twarzą w twarz w porównaniu z takim kontaktem za pomocą łączy, to jest zupełnie coś innego” – podkreślił prof. Szukalski.

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl